WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 134. Bochum, czwartek, 9 listopada 1899. Rok 9.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Linden nad Ruhrą. W niedzielę 29 października obchodziło tutejsze Tow. św. Wacława 7 rocznicę swego istnienia i to najprzód nabożeństwem w kościele. Następnie zebrano się na sali, gdzie był koncert, śpiewy, deklamacye oraz teatr: Szmul Silberstein, czyli ukarany lichwiarz. Towarzystwom, amatorom i wszystkiem gościom składamy serdeczne Bóg zapłać za poniesione trudy. M. C.

Kirchlinde. W przeszłą sobotę po poł. odbyła policya rewizyę książek Towarzystwa św. Marcina, oraz bibliotekę tegoż, nic jednak nie zabrano. Wypytywano też sekretarza, w obecności którego rewizyę odbyto, czy towarzystwo posiada śpiewniki, czy członkowie posiadają śpiewniki, od kogo je sprowadzają, czy śpiewają pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Z dymem pożarów“, czy zarząd zakazuje członkom pod karą, aby nie używali niemieckich wyrazów i t. d. Podobne rewizye prawdopodobnie także w innych towarzystwach się odbędą. Dla czego ci panowie nas tak śledzą? Przecież wiedzą, że towarzystwa nasze pracują tylko podług swych ustaw. Widocznie chcą nam przez to dokuczyć. Panowie ci tak o wszystko ciekawie się dopytują, bo pewnie nie wiedzą, że — jak nasze przysłowie powiada, „ciekawość, to pierwszy stopień do piekła“. Najlepiej pewnie będzie, że gdy jeszcze gdzie członków towarzystw w podobny sposób będą badali, że takim panom z góry powiedzą, iż nie mają wcale obowiązku na takie pytania odpowiadać, boć pewnie każdy widzi to dobitnie, że przez takie pytania chcą tylko z ludzi wyciągać słówka. Towarzystwa odbywają swe zebrania otwarcie, to też nie mają się z czem ukrywać, a kto ciekawy, może, się obradom przysłuchać, w obec czego jednak takie podchodzenia ludzi uważać należy za najzupełniej niewłaściwe.

Kodeks cywilny a sprawa najmu.

(Ciąg dalszy.)

IX. Jak dotychczas wynajemca miał prawo zastawne na wniesionych rzeczach najemcy i famili jego, tak i kodeks przyznaje mu prawo zatrzymania rzeczy w zastaw za pretensye do najemcy z najmu wynikające. Lecz kodeks ogranicza prawo wynajemcy w ten sposób, iż rzeczy żony i dzieci nie podlegają po nowym roku 1900 owemu przywilejowi, a to dla tego, aby wynajemca nie miał więcej praw, iż inni dłużnicy najemcy, którzy rzeczy żony jego i dzieci za długi najemcy fantować nie mogą. Czynsz za najem, to tylko dług najemcy, gdyż jego obowiązkiem starać się o utrzymanie familii.

Gdy atoli żona razem z mężem najmuje, mianowicie gdy i ona pisemny kontrakt podpisze, natenczas i jej rzeczy podlegają prawu zastawu.

Tak samo podlegają prawu zastawu rzeczy żony, gdy żyje z mężem we wspólności majątkowej.

Rzeczy dzieci są zawsze wolne od ciężaru zastawienia, tak samo i rzeczy podnajemcy, które atoli prawu zastawu najemcy podlegają.

Nareszcie są ze względów społecznych też rzeczy wolne od zastawienia, które wylicza § 811 ordynacyi cywilnej, a są to między innemi mianowicie rzeczy, które dla dłużnika i jego rodziny do życia i do zarobkowania koniecznie są potrzebne np. narzędzia rzemieślnicze, ubranie, pościel, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, o ile dla familii i dla niego są potrzebne, żywność na 2 tygodnie itd.

(Dokończenie nastąpi.)

Niemczyzna i protestantyzm to jedno!

Taka była treść prawie wszystkich przemówień na zgromadzeniu zachodniopruskiego odłamu „Związku ewangielickiego“, które w tych dniach odbyło się w Grudziądzu.

Pierwszy przemówił — pisze „Gazeta Tor.“ — p. Otto z Oliwy o zadaniach i celach „Związku ewangielickiego“, a powiedział między innemi, co następuje: „Związek pragnie tylko bronić interesów niemiecko protestanckich, pragnie narodowi niemieckiemu zachować ewangelię i niemczyznę . . .

„Dnia 31 go listopada r. 1517 dr. Marcin Luter, mąż najwięcej niemiecki, przybiwszy swoje zasady na bramie kościoła zamkowego w Wittenberdze, rozwiązał władze ducha niemieckiego, uwolnił skrzydła orła niemieckiego, aby mógł wzlecieć do jedności. Nie postawionoby pomnika narodowego (Germanii) na Niederwaldzie, gdyby poprzednio w Wormacyi nie był stanął pomnik Lutra. . . .

„Ultramontanizmowi (katolikom) jest rzesza niemiecka, z ewangielickim cesarzem na czele, cierniem w oku a w walce przeciw rzeszy niemieckiej odnosił Rzym krok za krokiem zwycięztwo . . .

„ . . . „Związek Gustawa Adolfa“ buduje nam kościoły. „Towarzystwo krzewienia niemczyzny na kresach wschodnich“ jest przedewszystkiem towarzystwem gospodarczem. Z temi dwiema towarzystwami pragnie „Związek ewangielicki iść ręka w rękę.

„ . . . Także katolickich braci pragnie Związek pouczać, aby nie byli ultramontanami, rzymskimi wrogami niemczyzny . . .“

Wywody powyższe przyjęli zgromadzeni z wielkim zapałem.

Pan Ebel z Grudziądza tłómaczył, że popieranie celów „Związku ewangielickiego“ jest obowiązkiem narodowym Niemców.

Pan Günther z Malborka zaznaczył, że w Prusiech Zachodnich, jak to stwierdzono na walnem zgromadzeniu w Norymberdze, „Związek ewangelicki“ pracuje na gruncie podatnym a sprawa jego czyni postępy.

W podobnym duchu przemawiano na uczcie, która się odbyła po zgromadzeniu.

Pan Morgenroth, wznosząc toast na cześć cesarza, powiedział:

„ . . . Jakież zmiany zaszły w Niemczech w ciągu trzech wieków! Kiedy w r. 1517 Luter przybijał swe zasady na bramie kościoła w Wittenberdze, a tem samem uderzał gwałtownie w Papieztwo, był przeciw niemu cesarz. Dziś jest inaczej. Na czele rządu stanął ewangielicki cesarz, który jako wierny wyznawca ewangielicki służyć może za wzór niejednemu ewangielikowi . . .“

Pan Ebel z Grudziądza prawił: „ . . . Tu jest grunt, gdzie widzimy, jak to pięknie być ewangielikiem. Niestety w ciągu ostatnich lat 20 wzmógł się (w Prusiech Zach.) znacznie katolicyzm i polskość. Jak rycerze otoczyli Wisłę wałami, tak trzeba sypać wały przeciw katolicyzmowi i polskości . . .

Najwyraźniej podniósł znaczenie polskości dla katolicyzmu w Prusiech Zachodnich pastor Günther z Malborka w słowach następujących:

„ . . . Z góry zamkowej widziałem, jak piasek polski coraz więcej zamula łożysko rzeki (Wisły), wskutek czego coraz wyższe trzeba sypać wały. Podobne niebezpieczeństwo grozi wierze ewangielickiej ze strony polskości, dla tego należy usypać wyższe wały przeciw temu niebezpieczeństwu, a Grudziądz powinien być twierdzą ewangielików . . .“

Nie inaczej przemówiono na wieczorku familijnym, który odbył się na sali „Tivoli“ przy udziale licznych mężczyzn i kobiet.

P. Morgenroth z Rudna, omawiając ruch protestancki wśród katolików niemieckich w Austryi, powiedział:

„ . . . Reformacya (Lutra) była pierwszym ruchem pod hasłem „Oderwać się od Rzymu!“ Chciała ona wyrwać naród nasz (niemiecki) ze szpon Papiestwa, które groziło uduszeniem niemieckiemu usposobieniu i niemieckiemu duchowi. . . . Nie mamy narodu, któryby pod panowaniem Rzymu doszedł do stanu kwitnącego. Ruch w Austryi dowodzi, że duch niemiecki uświadomił to sobie. To nie powiew wiatru tylko burza, która się zerwała w duchu narodu (niemieckiego), gdyż dziesięć tysięcy chrześcian rzymskich (katolików) porzuciło swój kościół, zwracając się do ewangielii. . . . Przyszłe stulecie należeć będzie (w Niemczech) do kościoła ewangielickiego. . . .“

P. Klapp z Gniewu zwrócił uwagę na utarty zwyczaj, że słowa „ewangielicki“ i „niemiecki“ nie tylko ściśle łączymy, lecz także używamy za równoznaczące. Dalej mówił p. Klapp o zjednoczeniu narodu niemieckiego tylko pod ewangielickiemi książętami, karcąc pobłażliwość niektórych kół protestanckich dla katolików i w końcu wyraził życzenie, żeby doszło do tego, aby słowa „niemiecki“ nie można odłączyć od słowa „ewangielicki“, czyli jednem słowem, kto chce być Niemcem, powinien zostać ewangielikiem.

Oto myśl, dążenia i pragnienia, ożywiające szerokie koła wpływowych Niemców w Prusiech Zachodnich. Dążą oni świadomie do zlutrzenia, wyzyskując w tym celu ducha niemieckiego i patryotyzm niemiecki. Im więcej rozbudzi się ten patryotyzm, im bardziej rozkrzewi się niemczyzna, im większe będzie zobojętnienie dla narodowości polskiej i dla polskiego języka, tem podatniejszym stanie się grunt dla protestantyzmu. Dla tego nie przestaniemy wołać: Kto kocha wiarę katolicką, kto dba o Kościół rzymsko-katolicki, powinien bronić wszelkimi dozwolonymi sposobami języka polskiego i

budzić w ludzie zamiłowanie dla niego. Narodowość polska to wał, który chroni przed zalewem luterstwa. Kto nam odbiera narodowość, niszczy ten wał i toruje drogę protestantyzmowi. Katolik, który to czyni, jest wrogiem i zdrajcą Kościoła katolickiego, a Polak, który się niemczy, przygotowuje swój ród do przejścia na protestantyzm, a więc sprzeniewierza się katolicyzmowi. Kto zaś broni polskości i cierpi za nią, jest zarazem obrońcą naszej świętej religii katolickiej.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Ks. wikary Bolesław Szeffs ustanowiony administratorem probostwa w Sarnowie. Przeniesieni są: ks. wikary Roman Rutkowski z Zakrzewa do Sliwic, ks. wikary Bolesław Masłowski z Sierakowic do Zakrzewa, ks. wikary Franciszek Rutkowski z Lipusza do Sierakowic a ks. administrator Franciszek Drapiewski z Sarnowa ustanowiony wikarym w Lipuszu.

Gdańsk. Do tutejszej fabryki wagonów w Leganie, niedawno temu założonej celem poparcia przemysłu w dzielnicach wschodnich, zgłosił się do pracy w przeszłym tygodniu ślusarz, Polak z Kongresówki. Po przejrzeniu papierów zapytano go, jakiej jest narodowości, a gdy powiedział, iż jest Polakiem z Kongresówki, musiał pójść z kwitkiem. — Widocznie więc fabryka ma służyć nie tylko ku popieraniu przemysłu, ale i ku celom germanizacyi.

Z Starogardzkiego. W Karzynkach wydarzył się chałupnikowi Litce nieszczęśliwy wypadek. Przy rąbaniu drzewa wpadła mu drzazga w oko, które wypłynęło.

Toruń. Redaktor odpowiedzialny „Gazety Toruńskiej“ p. Stanisław Pasiliński, oskarżony o rzekomą obrazę komisyi kolonizacyjnej, którą miały zawierać słowa, odnoszące się do tego, że komisya kolonizacyjna zatrudnia więźniów na swoich majątkach, został uwolniony od winy i kary.

Duży Klebark. We wtorek, 7 listopada, odprawił w tutejszym kościele swe prymicye, czyli pierwszą mszę św. nowowyświęcony ks. O. Jagalski z Wójtowa. Otrzymał on święcenie kapłańskie dnia 28 października w Rzymie, a należy do Zgromadzenia księży Zmartwychwstańców.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Mogilno. Jezioro „Wszedzin“, należące do powiatu mogilnickiego, nabył p. Ryczek za 450,000 mr. wieś zaś nabyła przedtem kolonizacya, a więc Mogilno będzie miało w blizkości kolonistów. Polacy wydziału powiatowego ani nie zaprotestowali przeciw sprzedaży Wszedzinia na kolonizacyę, ani nie stawili wniosku o rozparcelowanie przez powiat.

Srem. Pan Chłapowski w Bonikowie kupił od p. dr. Hebanowskiego Giecz, majątek w powiecie średzkim, obejmujący 750 mórg, za 210,000 marek, żeby mieć dostatek ziemniaków dla nowo założonej gorzelni w Chłapowie.

Poznań. † Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 1-go bm. w Marysinie w zakładzie Braci miłosiernych, kilkakrotnie zasilony św. Sakramentami ks. Roman Kucner, w 49 roku życia a 26 roku kapłaństwa. N. o. w p.

Koronowo. W tych dniach wydarzył się wypadek z końmi, który byłby mógł łatwo spowodować nieszczęście. Niedaleko Lucimia rozbiegły się konie, zaprzężone do karyolki, należącej do ks. proboszcza. Ks. proboszcz i woźnica wypadli z karyolki, na szczęście jednakże doznali tylko lekkich obrażeń. Konie zaś rozbiły karyolkę i uciekły; jednego schwytano w Mąkowarsku, drugiego w Dzidnie.

Pleszew. Kolonizacya nabyła majętność Psinie („Linnig“ przezwane) 2,500 mórg od pani Burgolt, Niemki! Przewłaszczenie nastąpiło w sobotę.

Bydgoszcz. Proboszczem wojskowym w Bydgoszczy, w miejsce ś. p. ks. dr. Choraszewskiego, mianowany został ks. dr. Bernard Pawlicki, wyższy nauczyciel przy progimnazyum w Nowem mieście nad Drwęcą. Ks. Pawlicki nowe stanowisko obejmuje z dniem 1 grudnia.

* Ze Sląska czyli Starej Polski.

Ruch zarobkowy na Górnym Slązku. Na końcu zeszłego tygodnia zażądali robotnicy w kamieniołomach Królewsko-laurahuty w pobliżu Król. Huty poprawę. Nie robili nawet krótki czas w ten dzień. Osiągnęli poprawy 20 fenygów na szychtę.

W poniedziałek zastrejkowali pudlarze na Król. Hucie. 25 pieców stoi. 7 pieców obsadzone z biedą. Szkoda, że nie ma zupełnej jedności. Robotnicy wyślą jeszcze raz deputacyę do p. dyrektora Ladewiga.

Król. Huta. „Kriegerferajn“ ogłosił, aby się członkowie stawili na pogrzeb Pawła Widery, którego spotkało nieszczęście.

Tymczasem członek „Kriegerferajnu“ Widera żyje, gdyż inny Paweł Widera zmarł. Tak tedy członkowie napróżno stawili się na pogrzeb, a p. Widera przybył nawet na własny pogrzeb.

To żart nie lada, który z niedopatrzenia zarządu „Kriegerferajnu“ się zdarzył.

Bytom. Kupiec Ludwik Cohn z Berlina przeszedł ze żydowskiej na katolicką wiarę i przyjął chrzest św. w kościele Sw. Trójcy. Zona, katoliczka, do tego go namówiła.

Bytom. W miejskim domu straży pożarnej zarwały się schody, prowadzące do piwnicy, wskutek czego urzędnik straży p. Tomeczek i woźnica spadli w dół. P. Tomeczek uszkodził się mocno. Co to za dziwne schody, które się pod ciężarem dwóch ludzi zarywają!

Wiadomości ze świata.

Berlin. Z możliwością rozwiązania parlamentu niemieckiego zaczynają liczyć już wszystkie partye polityczne. Skutkiem tego wzywają gazety do płacenia składek, żeby były pieniądze podczas wyborów na agitacyę.

Berlin. Półurzędowa gazeta „Nordd. Allg. Ztg“ pisze, że rząd dla tego myśli o powiększeniu floty, ponieważ szerokie masy narodu nabierają przekonania, iż powiększenie floty jest koniecznie potrzebne. A więc podług tejże gazety flota ma być powiększona na życzenie szerokich mas ludu. Co też ta gazeta już nie wymyśliła! Zewsząd dochodzą skargi na ciągłe powiększanie wojska i marynarki i na zwiększające się skutkiem tego podatki, a tu półurzędowa gazeta pisze, że szerokie masy ludu życzą sobie tego i rząd jest tylko posłusznym wykonawcą woli ludu. — Czemu to rząd nie chce być też tak posłusznym wykonawcą życzeń szerokich mas ludu przy projekcie cuchthauzowym! Przecież dla rządu nie powinno być tajemnicą, że masy robotników nie chcą tego projektu, a jednak rząd nie myśli o tem, żeby go cofnąć. Z powodu tego twierdzenia gazety półurzędowej inne niezależne gazety niemieckie w głowę zachodzą i pytają się ze zdumieniem: Z₍gd „Nordd. Allg. Ztg.“ wpadła na ten pomysł, żeby stawiać takie twierdzenie? Znikąd przecież nie słychać, żeby masy ludu zapalały się za powiększeniem floty.

Paryż. We Francyi, w tym kraju katolickim, zanosi się na dobre na walkę kulturną. Donoszą bowiem, że rząd chce przedłożyć parlamentowi projekt, podług którego uczniowie z szkół OO. Jezuitów nie mają być dopuszczeni do wyższych szkół państwowych. Gdyby projekt ten przeszedł i stał się prawem, to szkoły OO. Jezuitów wiele stracą, bo rodzice nie będą chcieli posyłać swych synów do takich szkół, po ukończeniu których nie można uczęszczać do wyższych zakładów szkolnych. Do szkół OO. Jezuitów posyłali swych synów tacy rodzice, którzy chcieli, aby synowie wychowali się w myśl zasad chrześciańskich i katolickich. Państwowe szkoły są bowiem przesiąknięte duchem niewiary. Po ukuciu wyjątkowego prawa na szkoły OO. Jezuitów nie będzie po prostu we Francyi szkół w duchu chrześciańskim i katolickim. Tak to żydostwo i masonerya rozpościera się na zgubę katolickiej Francyi.

Petersburg. Rosyjski minister spraw wewnętrznych złożył swój urząd. Następcą jego został Dymitr Sergiejewicz Sipiagin. W Rosyi istnieje partya, która trzyma stronę Niemców i która na każdym kroku stara się przyjaciół Niemców forytować na urzędy. Tę razą agitowała, żeby następcą ministra Goremykina został dotychczasowy pomocnik jego, br. Uexhülle-Guldenband, wielki przyjaciel Niemców i pochodzący z rodziny niemieckiej, o czem już samo nazwisko świadczy. Partya niemiecka przepadła jednak, bo car wolał mieć ministrem rodowitego Rosyanina.

Wiedeń. Arcyksiężna Stefania, której ślub z hr. Emerykiem Lonyayem miał się odbyć w piątek, podobno zmieniła swój zamiar i już nie chce za mąż wychodzić, dopóki córka jej, arcyksiężniczka Elżbieta, nie dojdzie do pełnoletności. Taka jest jedna pogłoska krążąca po Wiedniu. Wedle innych, ślub ten odbędzie się w styczniu albo dopiero w maju w roku przyszłym.

Wojna angielsko-transwalska. W Londynie podnosi się pomiędzy ludnością coraz większe oburzenie przeciwko rządowi za to, że rząd dopuścił do wojny, a nie był do niej dostatecznie przygotowany i nie może wysłać dostatecznych sił do Natalu przeciwko burom. Główny wódz angielski Buller stanął już w Kapsztacie. Ale same angielskie gazety donoszą, że myśli znów wyjechać, bo co ma robić, kiedy nie ma dostatecznych sił przy sobie. Z tak małemi siłami, jakiemi obecnie rozporządza, nie może Whitemu spieszyć z pomocą, bo mógłby się narazić na taką samą klęskę, co White. Położenie wojsk angielskich jest więc rozpaczliwe.

Z samego Londynu zaciągnięto z powodu wojny 6000 osób pod broń, co lud niesłychanie oburzyło na Chamberleina, któremu przypisują winę, iż przyszło do wojny. Na dworcach, z których wyjeżdżają żołnierze, odgrywają się rozdzierające serce sceny. Lud zarzuca rządowi, że fałszując depesze o przebiegu walki w Transwalu, dopuszcza się zdrady ludu angielskiego.

Oblegani w Ladysmyth Anglicy zamierzali przedrzeć się przez szeregi oblegających ich burów, co się jednak nie udało. Sądzą ogólnie, że twierdzę tę zdobędą niebawem wojska transwalskie burów.

Z różnych stron.

W Altenbochum, w pobliżu kopalni „Prinz von Preusen“, znaleziono w ustępie zwłoki włoskiego górnika Angelo, liczącego około 35 lat. Angelo został zamordowany, a potem wrzucony do ustępu, jak tego dowodem liczne rany na głowie. Policya dokłada starań, aby mordercę wyśledzić.

Höntrop. Ks. proboszcz Pehle został mianowany miejscowym inspektorem szkół katolickich w Höntrop.

Bruch. W kopalni „General Blumenthal“ został w poniedziałek niebezpiecznie pokaleczony górnik A. Nowak.

Wattenscheid. Górnik B. Knöpper został zabity w kopalni „Bonifacius.“

W Herne okradziono zegarmistrza Balzera.

Altenessen. W Welheim został pewien górnik przez niewyśledzionego dotąd zbrodniarza bez wszelkiego powodu przebity nożem. Smierć nastąpiła natychmiast.

Dortmund. Tutejszy główny dworzec ma być wreszcie powiększony.

W Herten okradziono zegarmistrza Mertena.

Dortmund. Tutejsze parafie katolickie zapłaciły w ostatnich trzech latach przeciętnie podatku: Parafia proboszczowska 58,447 mr., parafia Panny Maryi 29 399 mr., a parafia św. Józefa 22,884 mr.

Rotthausen. Budowa klasztoru Sióstr Miłosierdzia już ukończona i budynek został oddany do użytku.

Ueckendorf. Dziecko Szymańskiego, które zbliżyło się w polu zanadto do ogniska i się poparzyło, umarło wskutek ran odniesionych.

Paderborn. Najprzew. ks. Biskup Simar doniósł podobno kapitule kolońskiej, że wybór na arcybiskupstwo kolońskie tylko na wyraźne życzenie lub rozkaz Ojca św. przyjmie.

Moguncya. Wolfa, znanego niemieckiego krzykacza w Austryi. który przemawiał na pewnem zebraniu w Moguncyi przed tygodniem, wygwizdano i zniewolono do tego, że w dalszym ciągu przemawiał spokojnie, bez zwrotów nienawistnych.

Drezno. W niedzielę po południu zmarł tutaj w zakładzie Sióstr Miłosierdzia ś. p. dr. Jan Oświecimski po długich i ciężkich cierpieniach skutkiem choroby serca. Nieboszczyk znanym jest na Górnym Slązku, szczególnie w obwodzie przemysłowym, bo osiadłszy przed kilku laty w Katowicach, wielkie pozy-

skał sobie zaufanie, mianowicie u ludu polskiego.

Kassel. W alei kolońskiej, niedaleko głównego dworca kolejowego, na jednym z najwyższych punktów miasta Kaslu został nowo wybudowany drugi kościół katolicki dnia 24 zm. przez Biskupa fuldajskiego poświęconym, który potem 400 dzieci wybierzmował.

Pożyteczne wiadomości.

Kamergerycht, t. j. najwyższa instancya sądowa, zajmował się ciekawą sprawą, czy wóz może służyć jako stałe miejsce sprzedaży towarów w handlu domokrążnym. Handlarz K., będący w posiadaniu t. zw. „Wanderge werbeschein“, rozwoził wozem swoje towary od wsi do wsi, a w niektórych miejscach przystawał po kilka godzin nawet i sprzedawał towary. Izba karna skazała go na karę za prowadzenie handlu obnośnego (Wanderlager) bez opłaty osobnego podatku (Wanderlagersteuer). K. odwołał się do najwyższej instancyi, która atoli przyłączyła się do zdania izby karnej i wniosek o rewizye wyroku odrzuciła.

Przy depeszach telegraficznych, zawierających przekazy piśmienne przesyłanych do mężczyzn, nie potrzeba na oznaczenie rodzaju dodawać: Pan, Herr, Monsieur, lub tym podobnych wyrazów. Natomiast do kobiet należy zawsze dodać w tej mierze bliższe szczegóły określenia, pisząc: Pani, Fräulein, Madame, Mlle, Miss; nie potrzeba dodawać tego przy tytule, gdzie rodzaj osoby nie wypływa z tytułu np. Księżna, hrabina, baronowa i t. d.

Rozmaitości.

Najstarszy, jeszcze zamieszkały dom w Anglii, liczący przeszło tysiąc lat, będzie w tych dniach rozebrany. Dom ten zbudowano za panowania króla Offą. Początkowo przez mnichów św. Albana przeznaczony został na mieszkania dla rybaków klasztoru. Na froncie domku, jedynie ocalałego z byłego klasztoru znajduje się napis na drewnianej tablicy: „Najstarszy zamieszkały dom w Anglii.“

Ludność Warszawy, według wydanego świeżo w języku rosyjskim „Zaryau m. Warszawy za r. 1898“, wynosiła w dniu 1 stycznia 1899 r. 645 848 dusz. W tej liczbie stałych mieszkańców było 282,583, czyli 43,7 proc. całej ludności. Według wyznań katolików było 367,666, czyli 57,3 proc. żydów 231,678, czyli 35,7 proc. prawosławnych 27 344, czyli 4,2 proc. protestantów 18,296, czyli 2,7 proc. Na ormian, mahometów, karaimów i roskolników razem przypada $^1/_{10}$ proc. ogólnej ludności.

Nabożeństwo polskie w Oberhausen.

W niedzielę, 12 listopada, odbędzie się w kościele Najśw. Maryi Panny o godz. 4 po poł. nabożeństwo polskie z kazaniem. W ten sam dzień przystąpi Towarzystwo św. Ignacego wspólnie do Komunii św. Sposobność do spowiedzi będzie w sobotę rano i po południu.

Ks. Lambertz.

Baczność Rodacy w Kray!

Szanowni Bracia Rodacy! Zapraszamy Was na niedzielę 12-go listopada na

zebranie celem założenia towarzystwa

polsko-katolickiego. Zatem jest powinnością każdego Polaka-katolika, aby się przyczynił do tak dobrej sprawy. Zebranie odbędzie się na sali oborzysty pana **Lonzy w Kray,** naprzeciw kościoła katolickiego i to o **godz. 5 po południu.** Rodacy ztawcie się wszyscy jak jeden mąż, aby tak ważna sprawa przyszła do skutku.

W imieniu wielu Rodaków:

Piotr Goliński. Jan Konarczak. Marcin Kowalski. St. Michalczyk.

Towarzystwo św. Ignacego w Oberhausen

donosi swym członkom, iż towarzystwo nasze przystępuje w niedzielę dnia 12 listopada br. wspólnie do Komunii św. na mszy św. o godz. 8 rano. Sposobność do spowiedzi św. jest dnia poprzedniego, tj. w sobotę, 11 listopada, z rana i po południu od godz. 3. Zebranie odbędzie się zaraz po południowem nabożeństwie. O liczny udział członków uprasza się.

Zarząd.

Zebranie zarządu odbędzie się tego samego dnia punktualnie o godz. $^1/_2$2 po południu. Nadmienia się, iż są ważne sprawy do załawienia, więc udział wszystkich członków zarządu jest pożądany.

Józef Szulc, przewodniczący.

Koło śpiewu „Sokół“ w Ueckendorf.

Dnia 12 listopada odbędzie się **walne zebranie** o godzinie wpół do 2-giej. Uprasza się członków o jak najliczniejszy udział z powodu ważnyeh spraw. — Zarazem będzie posiedzenie zarządu o godz. wpół do 1-szej, na które zapraszamy szan. zarządy Tow. św. Jana Chrzciciela i Tow. św. Antoniego. O punktualne stawienie się zarządów uprasza się.

A. Patryas, prezes.

Kto się chcę zabawić!

niech w przyszłą niedzielę **12 listopada o godzinie** $^1/_2$**4** po południu stawi się na

uroczystość Towarzystwa św. Barbary w Bohum,

która odbędzie się w sali p. Fischedicka w Bochum. przy ul. Wiemelhauser Str. 13 (Bochumer Gürzenich). Piękny teatr wart tego, aby go każdy zobaczył. Każdy winien się wcześnie stawić, gdyż przy scenie ustawione będą krzesła bez stołów, aby każdy mógł teatr dobrze zrozumieć. Kto prędzej przybędzie może sobie lepsze miejsce wybrać. Wszyscy Polacy z Bochum i okolicy powinni przybyć na powyższą zabawę, a z pewnością dobrze się ucieszą **Początek teatru zaraz o godzinie 4 po południu.**

Szanownemu Panu

Marcinowi Dudzikowi

przewodniczącemu naszego Tow. św. Barbary w Lünen składamy w dniu godnych imienin jego najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, tu na ziemi fortuny, a po śmierci w niebie korony. W końcu wołamy: Nasz przewodniczący p. Marcin Dudzik niech żyje, aż całe Lünen i okolica zadrży. Tego Ci życzą członkowie

L. B. St. K.

30 robotników

do szachtowania w kopalni „Danenbaum“ szyb II w Altenbochum mogą się zgłosić. Płaca na godzinę 36 fen., czas roboty od 6 do 8 wieczorom. Jest elektryczne światło i stała praca, która potrwa całą zimę.

Ignacy Zabłocki

z Kottenburg przy Kastrop.

Stanisława Filipiak

z męża swego Kaźmierczak rodem z Smiełowa pod Zerkowem poszukuje braci swych Władysława i Stanisława Filipiaka także rodem ze Smiełowa. Proszę ich aby się zgłosili, a Rodaków, którzy ich znają, aby podali ich adres

Michał Kaźmierczak

w Marxloh p. Ruhrort n. Renem

Provinzialstr. nr. 94.

Papierosy „Sulima“

Creme 20 fen.,
Turk fort 15 fen.,
Passe parout 10 fen.,
Shpinx (15 sztuk) 10 fen.,
Fimi,
Sobieski,
Kościuszko,
Mickiewicz,
Tabaka zdrowotna,
Tabaka Kachlińska.

Wlh. Braukämper,

Bochum,

Hoch-Bongardstr.-Ecke nr. 13,

Wanne,

Bahnhofstrasse (Rose & Co.)

Zdatnych i rzetelnych

agentów

do sprzedawania mych **kołowców,** oraz **maszyn do szycia, dziania i gotowania** poszukuje przy wysokim zarobku.

Aug. Göricke,

Bochum.

Lekcya śpiewu

odbędzie się w niedzielę, 12 bm. **o godz. 6 wieczorem,** na którą się wszyscy członkowie Koła stawić powinni. Zarazem uwiadamiamy, iż przyszłe lekcye śpiewu odbywać się będą o godz. **5 po południu,** a nie o godz. 3 jak dotychczas było.

Koło śpiewu „Harmonia“ w Wattenscheid.

Koło polskich śpiewaków Fiołek w Bruchu

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 12 listopada wieczorem po nabożeństwie polskiem odbędzie się miesięcznie zebranie. (Gdyby nie było nabożeństwa to o godz. 4 po poł.) O punktualne stawienie się wszystkich członków prosimy. Cześć polskiej pieśni:

Zarząd.

Donoszę szanwnym śpiewakom, iż lekcya śpiewu od niedzieli począwszy będzie się co niedzielę o godz. 2 po południu odbywać po lekcyi śpiewu o 3 godz. będzie **lekcya śpiewu kościelnego** na którą zaprasza się wszystkich Rodaków z Bruchu, osobliwie członków Tow. św. Michała. Posiedzenie zarządu o godz. 12 w południe.

Franciszek Janasik, przewodniczący.

Naszemu szan. dyrygentowi

Teodorowi Kuhnen

oraz jego ojcu a naszemu gospodarzowi

Teodorowi Kuhnen

i Teodorowi Krajewskiemu

w dniu ich Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia, aby tu na ziemi ziściły się ich pragnienia. Niech łaska niebios na was się zleje, i całe życie stroi się nadzieją. Tego wam życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyją!

Koło śpiewu „Harmonia“ w Wattenscheid.

Wielebnemu proboszczowi

ks. Teodorowi Schiermeyer

i kapelanowi

ks. Teodorowi Schmidt

w Langendreer składamy w dniu godnych Imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia i błogosławieństwa Bożego. Niech żyją!

Tow. „Jedność“ pod opieką św. Cyryla i Metodego w Langendreer.

Jacob i spółka, Witten, największy skład garderoby dla mężczyzn i chłopców.

Telefon 167. **26 Bahnhofstrasse 26.**

Eleg. ubrania dla mężczyzn z trwałych materyj po $7^1/_2$, 10, 15, 18, 20 do 48 marek.	Najn. paletoty na jesień i zimę, najl. materye, beznaganne leżenie, po 7, 8, 12, 16, 23 do 42 marek.	Najnowsze płaszcze pelerynowe nadzw. wybór, piękne kolory, po 12, 18, 20 do 45 mr.	Eleg. ubrania dla chłopców olbrzymi wybór, po 1.50, 2, 3, 5, 6 do 18 marek,	Najnowsze **paletoty dla chłopców i płaszcze pelerynowe,** najn. kolory i krój, kosztują u nas 2.20, 3, 4, 5, 7, 8 do 16 marek.

Nasze gotowe ubrania są wykonane podług własnych wzorów i co się tyczy eleganckiego leżenia i trwałości, równają się pomimo swej **niezwykłej taniości** wykonanym podług miary. **Dodatki w znany sposób bez najmniejszego podwyższenia ceny. Towarów do wabienia,** które byłyby obliczone na wprowadzenie w błąd publiczności, nie mamy na składzie. Wyłożone w oknach wystawnych towary, sprzedaje się po cenach na nich oznaczonych.

Polska usługa! **Jacob i sp., Witten, Bahnhofstr. 26.** **Sciśle stałe ceny!**

Towarzystwo św. Augustyna w **Rotthausen.**

Na posiedzeniu, które się odbędzie w niedzielę, 12 bm. o godz. 4 mamy ważne sprawy do załatwienia, tak więc pożądanem jest, aby się wszyscy członkowie stawili, ponieważ nam potrzebna do uchwał i liczba tych dziatek, które „gwiazdkę“ otrzymają. O jak najliczniejszy udział prosi

Z a r z ą d.

Tow. „Jedność“ pod op. św. Cyryla i Metodego w **Langendreer**

obchodzi w niedzielę, 12 listopada **15 rocznicę swego istnienia** na sali p. Knippinga w Langendreer, połączoną z koncertem, deklamacyami i śpiewem. Początek zabawy o godz. 5 po poł. Poprzednio o godz. 4 po południu nabożeństwo polskie z kazaniem, które wygłosi O. Alban z Dortmund. Szanowne towarzystwa, które zaproszenia odebrały proszę, aby przybyły bez chorągwi Mamy nadzieję, że szan. towarzystwa raczą nas jak najliczniej odwiedzić, Zapraszamy także życzliwych nam Rodaków z okolicy Langendreer i Werne. Karty wstępu przed czasem nie będą sprzedawane tylko przy kasie. Kosztują one: dla członków obcych towarzystw 30 fen., a członkowie naszego tow., którzy zalegają więcej jak 3 miesiące ze składkami, płacą jako nieczłonkowie. Prosimy o jak najliczniejsze przybycie, abyśmy mogli się wsplnie jako polsko-katolickie towarzystwa zabawić.

Z a r z ą d.

Towarzystwo św. Marcina w **Kirchlinde**

donosi swym członkom, iż przyszłe zebranie oobędzie się w niedzielę dnia 12 listopada zaraz po wielkiem nabożeństwie, że zaś owe zebranie jest przedostatnie w tym czwartym kwartale, przeto członkowie winni się zebrać jak najliczniej.

Z a r z ą d.

Zarazem nadmienia się członkom, iż w tym samym dniu o godz. 4 po południu odbędzie się **zamkniętą zrbawa** dla członków naszego towarzystwa, na wielkiej sali p. H. Schumachera. Członkewie chcący ze sobą wziąść gości, będą wprzód przez zarząd upoważnieni. O jak najliczniejszy udział w zebraniu i w zabawia prosi

Wawrzyniec Łuczak prezes.

Towarzystwo św. Józefa w **Borbeck**

donosi swym członkom, iż 12 bm. mamy **Nieszpory,** a potem na sali m i e s i ę c z n e z e b r a n i e Uprasza się członków, aby wszyscy się stawili, ponieważ mamy ważne sprawy do załatwienia. Każdy członek podać winien ile ma dzieci, aby uporządkować sprawę „gwiazdki“. Członków, którzy mają miesięczne składki do zapłacenia uprasza się,„ aby je zapłacili, ponieważ chcemy zrobić rachunek roczny Zaprasza się wszystkich członków na zebranie, by potem nie było jakich zarzutów.

Z a r z ą d.

Towarzystwo św. Michała Arch. w **Hochfeld** n. R.

W niedzielę dnia 12 listopada odbędzie się zwyczajne posiedzenie o godz. 2½ na sali przy kościele św. Bonifacego w Hochfeld n. R. O punktualne stawienie się wszystkich członków i gości uprasza się.

Z a r z ą d.

Zarząd winien się godzinę prędzej stawić. Jeżeli który z członków zarządu się nie stawi, będzie karany 25 fenygami, a te pieniądze będą oddane na „Swiętojózafacie“,

M. Wilk, prezes.

Tow. św. Wacława w **Linden** nad Ruhrą.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się dnia 12 listopada o godz. 4 po południu na sali p. Spelberga. Liczny udział członków jest bardzo pożądany z powodu wiele ważnych spraw i według sprawy kośeielnej. O liczny udział wszystkich członków oraz wszystkich Rodaków z Linden, Dahlhausen i okolicy prosi

Z a r z ą d.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek: („Nauka Katolicka“)